GŁOS POMORSKI

Nr. 295 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1**5 **Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 am. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, sobota, dnia 20-go grudnia 1924.

Telefon nr. **50 i 51.**

Co mówi p. Thugutt?

Na wczorajszej komisji administracyjnej wygłosił p. minister Thugutt nader ciekawe uwagi, tem ciekawsze, że wygłoszone po powrocie z Wilna, gdzie spotykał się z ludnością miejscową.

Otóż w dyskusji nad wnioskami, dotyczącemi stosunków w województwach wschodnich, pierwszy zabrał głos p. Thugutt.

Co mówił, streszcza w następujących ujęciach Polska Agencja Telegraficzna:

P. minister na wstępie zaznacza, że jest przeciwny stanowi wyjątkowemu w tej chwili przedewszystkiem na wrażenie, jakie by to wywołało zagranicą. Drugim argumentem jest zły stan naszej administracji, stan wyjątkowy zaś wymaga instrumentu bardzo wyrobionego i pewnego. Nie znaczy to wcale, aby p. minister uważał, że stanu wyjątkowego nigdy i nigdzie wprowadzić nie należy.

Rząd w ramach obecnej ustawy podjął szereg zarządzeń, aby przywrócić bezpieczeństwo na kresach. Wzmocniono straż graniczną bardzo znacznie, ilościowo i jakościowo. Co do działalności policji wewnątrz kraju, to istnieje pogląd w rządzie, że należy dążyć nie tyle do jej pomnożenia, ile raczej do lepszego wyszkolenia i zaopatrzenia w broń, jak również do postawienia jej pod względem materjalnym tak, aby policjant nie potrzebował szukać zarobku ubocznego i nieprawnego.

Sądów jest zbyt mało na tym terenie, co szkodzi zarówno ludności, jak i samemu wymiarowi sprawiedliwości.

Pogarsza stan bezpieczeństwa pewna **agitacja, traktująca państwo tylko jako objekt do zwalczania, do którego czuć należy tylko nienawiść.**

Rząd uszanuje wolność słowa, zwłaszcza zagwarantowaną w Polsce, **wolność jednak przestaje być wolnością, gdzie zaczyna się zbrodnia zdrady głównej.**

Jeżeli rząd przedstawi Sejmowi dowody, to nie ulega wątpliwości, że Sejm stanie na wysokości zadania — to są środki prewencyjne i represyjne.

Gdzie zaczyna się strzelanie, rzucanie bomb, rozkręcanie pokładów kolejowych, albo palenie, tam oczywiście i minister jest za **szybką represją**, ale ani krok dalej.

Żadne zastrzeżenia na przyszłość, żaden terror nie jest rzeczą odpowiednią, gdyż może to tylko doprowadzić do tego, że ludność znienawidzi każdego człowieka, który będzie reprezentował państwo polskie.

Co do akcji sanacyjnej, to idzie tu o **trzy** sprawy: **o sanację stosunków administracyjnych, o reformę rolną i o stosunki narodowościowe.**

Trzeba ujednostajnić władzę na terenach wschodnich, trzeba na próbę nadać starostom i wojewodom prawo veta w pewnych wypadkach przeciwko zarządzeniom władz lokalnych. Oprócz tego będzie można pewne zagadnienia rozstrzygać na miejscu.

W województwach wschodnich zaczęła już funkcjonować komisja dla ujednostajnienia prawodawstwa na ziemiach wschodnich. Jest to komisja z trzech pod przewodnictwem byłego delegata Ziemi Wileńskiej p. Romana.

Ulgą dla ludności województw wschodnich byłoby, by utartym przed wojną zwyczajem nakazać sołtysom zbierać podatki na miejscu.

Dalej rzeczą konieczną byłoby uporządkowanie tamtejszych finansów komunalnych.

Niestety rząd niema prawa, któreby mu pozwoliło polepszyć natychmiast stan finansów komunalnych. Rząd może tylko wywrzeć moralny nacisk na samorządy, aby podatki samorządowe nie przekraczały pewnej normy i były ściągane tylko parę razy w roku.

Podsumowanie tych drobnych kroków na drodze do polepszenia, po upływie tygodni a zwłaszcza miesięcy da już ludności poczucie, że także i państwo spełnia swoje zadania wobec obywateli.

Co do **sprawy władania ziemi na kresach,** to rząd wniesie w najbliższym czasie nowelę do ustawy o reformie rolnej, które będą poprawą ustaw sejmowych.

Idzie o to, aby reforma ta stała się wykonalna w terminie, leżącym w okresie jednego ludzkiego życia.

Ale i poza reformą rolną są zjawiska na kresach, z których należy skorzystać. Istnieje ze strony miejscowej ludności zapotrzebowanie ziemi, a z drugiej strony wielka jej podaż.

Po wyjaśnieniu tej sprawy p. minister dochodzi do wniosku, że należy ograniczyć sprawę parcelacji sąsiedzkiej.

Oczywiście niema mowy o sprowadzeniu kogoś z daleka. Chodzi o ludzi miejscowych bez względu na to, do jakiej należą narodowości.

Obecnie widzi się na kresach **tragiczne nieporozumienie.**

Przecież ustawa nic nie mówi o tem, aby ludność miejscowa była odpychana od ziemi. Takie postępowanie musiałoby doprowadzić do katastrofalnych wyników.

Nie chciałby p. minister także przeciwnego nieporozumienia. Nigdy nie stał on na stanowisku, że chłop polski ma wzbroniony wstęp na ziemie wschodnie. Chłop polski dusi się we własnym domu.

Pozostaje sprawa **narodowościowa.** Jedni twierdzą, że jest ona punktem najdrażliwszym, inni znowu mówią, że ludność miejscowa niema wcale pragnienia rozwoju narodowościowego.

Zdaniem ministra oba te poglądy są niesłuszne. Z pewnością nie można twierdzić, że cała ludność tamtejsza posiada głębokie uświadomienie narodowe, czy białoruskie czy ukraińskie.

Część ludności kresowej może nigdy nie dojdzie do uświadomienia, może nabierze uświadomienia polskiego inni pozostaną Białorusinami i Ukraińcami.

Niema w tem żadnego niebezpieczeństwa dla państwa, ale pod **jednym** warunkiem, aby **krystalizowanie się narodowe nie odbywało się przeciwko nam.**

Dwa niebezpieczeństwa: rosyjskie i niemieckie stają się istotnemi dopiero wtedy, kiedy na kresach cała energja życiowa miejscowej ludności w razie wojny zwróciłaby się przeciwko nam, a nie z nami.

Ustawy językowe niedawno uchwalone, są zdaniem niektórych zrobione na wyrost. Jeżeli jednak co zostało już uchwalone nie będzie wykonane, to szkoda dla mniejszości będzie mniejsza niż dla nas.

Uchwalenie tych ustaw wywarło w Genewie wielkie wrażenie, jeżeliby jednak doszli tam do przekonania, że ustawy te podpisane są tylko na eksport, że nie są wykonywane, to byłoby niewątpliwie dla nich potwierdzeniem poglądów, które słyszy się niekiedy zagranicą, że **w Polsce wszyscy kłamią od prawa do lewa.**

Państwo oprócz siły wewnętrznej, spoistości i zamożności musi mieć także kredyt moralny, dlatego ustawy te muszą być wykonane lojalnie i uczciwie.

P. minister nie uważa tego, co powiedział za jakiś program. Są to tylko fragmenty programu. Wszystko to razem nie wystarcza jeszcze do sanacji stosunków.

Kończąc p. minister powiedział:

Bez kresów niema Polski. Granica musi iść tak, jak idzie. Gdyby szła nad Bugiem, poszłaby bardzo prędko nad Prosną.

Niema ani możności, ani powodów do ustąpienia żywiołu polskiego z ziemi, na której trwał tyle lat i na której ma coś do powiedzenia.

Nie jest on żywiołem najliczniejszym i musi uwzglednić inne, a nawet w niektórych sprawach dawać im pierwszeństwo ze względu na ich liczebność, lecz **musi tam pozostać.**

Igrać z tem sobie nie wolno w imię interesów osobistych, gdyby kto żądał zbyt wielkich uprawnień lub korzyści partyjnych

Chodzi tu zresztą o różne środki bardzo proste, o których się mówi od trzech lat, ale nikt nic nie robi.

P. minister oświadczył, że wchodząc do gabinetu był z pp. Grabskim i Ratajskim zgodny co do sprawy stanu wyjątkowego. Nie w tem jest rzecz, czy w tej chwili pewne wnioski otrzymają większość, lecz że **lepiej jest pomyśleć o tem, by dookoła tego zagadnienia tak niesłychanie pilnego i delikatnego nie rozpętała się walka, do której niema dostatecznych powodów.**

*

OŚWIADCZENIE P. MINISTRA RATAJSKIEGO.

Następnie krótkie oświadczenie złożył p. min. spraw wewn. Ratajski, zaznaczając, że rząd musi dokładać starań, aby wzmocnić poczucie państwowości polskiej i stworzyć fakty, któreby przywróciły ludność bez różnicy narodowości i wyznania do państwowości polskiej.

Dla osiągnięcia tego konieczne jest uchwalenie całego szeregu ustaw, które znajdują się już to w przygotowaniu, już to pod obradami Sejmu, a w szczególności ustaw samorządowych

*

GŁOSOWANIE.

Po przemówieniach ministrów wywiązała się ożywiona dyskusja.

Głosowanie nad wnioskiem — stan wyjątkowy itd. — odbędzie się **dzisiejszego piątku.**

CHRZESC. DEMOKRACJA

Koło grudziądzkie

II. wieczor dyskusyjny

odbędzie się

dziś w piątek 19 b. m. o godz. ½8 wieczorem, w lokalu p. Dominikowskiego (Ogród Pałacowy). ul. Strzelecka. Temat: Dlaczego 8-godzinny dzień pracy? — red. Kruszewski.

Następnie pogadanka na temat spraw bieżących.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd.

W czem wina Kucharskiego?

Wypadek tak zrządził, gdyż poważna większość Sejmu wypowiedziała się w kierunku oddania b. ministra skarbu przed Trybunał Stanu.

Ubolewać należy szczerze, że na uchwałę taką nie zdobył się cały Sejm.

Chodzi tu bowiem o coś więcej, niż o prestige partyjno-polityczny. Chodzi tu o zasadę, że w **każdym** wypadku należy bezstronnie zbadać zarzuty, **skierowane** przeciw urzędowej działalności tego lub owego ministra.

P. Kucharski zdaniem naszem we własnym **swym** interesie powinien był wyrazić swą zgodę na **sąd trybunalski** już dla tego samego, że tą drogą **usunąłby** swą sprawę z płaszczyzny terenu politycznego, **jakim** jest Sejm, a przeniósłby ją na teren jedynie miarodawczy, jakim jest sąd.

Na ten gest nie umiał, czy też nie **chciał p. Kucharski** się zgodzić i sprowokował wynik **uchwały sejmowej, który go nie wydał sądom, kompromituje go atoli,** gdyż ilość głosów — obojętne w tym wypadku polskich czy żydowskich — które padły za oddaniem go wolą Sejmu przed Trybunał Stanu, jest tak poważna, że i p. Kucharski — nie mówiąc już o opinji publicznej — nie może wobec niej pozostać obojętnym.

Dużo słuszności miał poseł **Romocki,** twierdząc, że całą sprawę wyzyskiwano politycznie, by niesympatycznego sobie kandydata obalić. Tak było. Ale właśnie w ręku p. Kucharskiego i jego przyjaciół najbliższych leżało, by ten polityczny pierwiastek usunąć, by agitacji polityczno-partyjnej podciąć wszelki grunt pod nogami.

Niestety wybrali inną drogę i dziś mają efekt, że charakter urzędowania ministra Kucharskiego — i tak mało zachwycający — pozostał nadal niewyraźny, niejasny, a zarzut nie został z korzeniami usunięty. Jeżeli tedy teraz opinja publiczna — a lewica wciąż sprawę tę wyzyskiwać będzie — odnosić się będzie wobec p. Kucharskiego z nieufnością, winę ponosi on sam i jego przyjaciele polityczni.

Nad tem należy ubolewać. Nie wierzymy w specjalną winę p. Kucharskiego. Uważamy atoli, że tu byłby fakt, w którym p. Kucharski i jego najbliżsi przyjaciele polityczni winni byli w interesie praworządności i moralności politycznej poddać się bezstronnej sądowej kuracji. Wynik — jak przypuszczamy — byłby dla nich korzystny. Wówczas stałby p. Kucharski w opinii czysty, a naganka na niego spaliłaby nietylko ze wstydem, ale osłabiła swój tupet na dłuższą metę, każąc jej w przyszłości być ostrożną.

P. Kucharski wybrał inną drogę. Że sobie zaszkodził, jego rzecz, że atoli wyrządził krzywdę moralną atmosferze życia państwowego, za to opinja winić go będzie i przed tym zarzutem niczem się nie oczyści.

Wyrok przeciwko powstańcom górnośląskim.

Lipsk, 18. 12. (Pat.) Przed senatem karnym najwyższego trybunału Rzeszy odbyła się dzisiaj trzecia rozprawa sądowa o zdradę stanu, uprawianą rzekomo przez członków związków byłych powstańców górnośląskich. Dziś stanęło przed sądem 14 oskarżonych z powiatu bytomskiego. Jeden z nich został uwolniony, jeden skazany na 4 miesiące fortecy i 100 marek grzywny, a reszta, t. j. 12 skazanych zostało na 6 miesięcy fortecy i po 200 marek grzywny. Dwaj oskarżeni, którzy mają obywatelstwo państwa polskiego, zostali na mocy par. 9 ustawy o ochronie republiki wydaleni z granic Rzeszy niemieckiej. Wszystkim skazanym zaliczono czas przebyty w więzieniu śledczem, na skutek tego wypuszczono ich zaraz na wolność.

Polska a Czechosłowacja.

W ostatnim czasie odbywały się narady między przedstawicielami rządu czechosłowackieog i rządu polskiego w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Pierwsze te narady zajmowały się przedewszystkiem z sprawami komunikacyjnemi i sprawą tranzytu przez Czechosłowację. W ostatnich dniach natomiast omawiano szczególnie sprawę eksportu towarów.

Z okazji pertraktacji polsko-czeskich ogłasza nowy poseł polski w Pradze, Lasocki, w „Lidovych Nowinach" program swej przyszłej działalności w Czechosłowacji.

Czechosłowacja — pisze poseł Lasocki — jest jedynym sąsiadem Polski, z którym Polska mogła dojść najszybciej do porozumienia. Przedtem jednak musi być rozwiązany szereg kwestyj, przedewszystkiem zagadnienie polskiej mniejszości w Czechach i szereg spraw szkolnych i kościelnych. Nadto kilka różnic zdań co do Rusi Przykarpackiej. Mojem zadaniem będzie praca nad gospodarczem zbliżeniem między obu państwami, do którego pragnę jak najszybciej doprowadzić. Polska chce eksportować na Zachód, Czecho-Słowacji zaś zależy na tranzycie do Rosji i eksporcie kilku artykułów do Polski. W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania o układ prawny, sanitarny i w sprawie uniknięcia podwójnego opodatkowania. W pierwszych miesiącach przyszłego roku zostanie ukończonych kilka odnośnych układów.

W sprawie porozumienia polsko-czeskiego zamieścił również niedawno artykuł organ czeskiej narodowej demokracji „Moravko-Sleszky Denik". Artykuł ten uważa ugodę polsko-czeską za konieczną i udowodnia, że ugoda Czech z Polską jest rzeczą potrzebną i pożyteczną. Autor artykułu twierdzi, że w Czechach nie brak po temu ochoty, byle tylko Polacy zaniechali kombinacyj polsko-węgierskich, o które Czesi ciągle się lękają. Autor dowiódł, że Polska jest państwem wielkiem i bogatem, trzy razy tak wielkie jak Czechy. Polska jest zdolna do eksportu, zwłaszcza surowców, potrzebnych dla Czech.

Dalej artykuł wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące Polsce od Niemiec i Rosji i twierdzi, że Polska musi się bronić przez zawieranie umów politycznych i wojskowych, lecz zaznacza zarazem, **że przeciw Rosji Polska nie znajdzie sprzymierzeńca.**

* * *

Dotychczasowy przebieg rokowań zapowiada pomyślny wynik. Aczkolwiek zawarcie polsko-czeskiego układu handlowego mogłoby stworzyć warunki, umożliwiające wywóz wzmożony węgla górnośląskiego do Austrji, Węgier, Jugosławji i do Włoch, jednakowoż rząd nasz nie powinien odstąpić w rokowaniach od warunków, ważnych dla nas, a przedewszystkiem dla naszych rodaków, żyjących w Czechosłowacji. Rozchodzi się bowiem przedewszystkiem o fatalne położenie Polaków pod zaborem czeskim. Rząd nasz więc nie powinien zapominać o tem, że w układzie z Czechami musi być zabezpieczony los mniejszości polskiej w Czechach.

Charakterystyczne światło na sprawę traktowania mniejszości polskiej w Czechach rzuca umieszczona w krakowskim „Czasie" korespondencja, z której podajemy co następuje:

„Jak wiadomo, mimo czteroletniej już przynależności do państwa czeskiego Polacy śląscy nie mają dotąd swego reprezentanta w parlamencie praskim, a to z tej prostej przyczyny, że rząd czeski „nie zdążył" jeszcze dotąd przeprowadzić tam wyborów. W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, jakoby w związku z ugodą z Polską wybory te miały być przeprowadzone. Wywołało to charakterystyczny artykuł ze strony klubu węgierskiego w sejmie praskim, wychodzącego w Pradze „Pragai Magyar-Hirlap", który zwrócił się do Polaków z zapewnieniem, że Węgrzy, mieszkający na Słowaczyźnie, a przedewszystkiem opozycja parlamentarna węgierska czeka ich jak miłych gości. Przyjaźń polsko-węgierska — pisze — jest tak stara, jak historja tych dwóch narodów. Mamy nadzieję, że to braterstwo historyczne jeszcze lepiej wzmocni się w parlamencie praskim i jeszcze żywsze węzły będą łączyć te dwa narody, których oderwane części spotykają się teraz w państwie czeskim. Polacy mogą liczyć, że Węgrzy — liczebnie w Czechach o wiele mocniejsi — zawsze gorliwie będą popierać słuszne ich prawa, które i tak są identyczne z interesami Węgrów.

Pogłoski o wyborach okazały się wszakże nie uzasadnionemi, a z całej sprawy pozostał tylko jeden pewnik, wiadomy zresztą oddawna, że „bratni" naród polski w Czechach taksamo traktowany jak „wrogi" naród węgierski"

Wszystkie więc krzywdy, zarówno polityczne, jak i gospodarcze, wyrządzone nam w Czechach, a o których niedawno nawet wspominały dzienniki angielskie, muszą być z okazji traktatu handlowego wyjaśnione i poprawione. Rząd nasz musi z tej okazji doprowadzić stosunki nasze z Czechami na pożądaną drogę.

KTO UTWORZY NOWY RZĄD W NIEMCZECH?

Berlin, 18. 12. (Pat.) Według prywatnych doniesień, kanclerz Marx nie otrzymał bynajmniej polecenia utworzenia rządu. Otrzymał jedynie polecenie stwierdzenia za pomocą rokowań z przywódcami stronnictw, jakie są możliwe drogi do utworzenia opartego na większości rządu parlamentarnego. Stanowisko, zajęte przez kanclerza, nie może być jednak porównane ze stanowiskiem Stresemanna, którego dążenia — jak wiadomo — zmierzały jedynie ku utworzeniu koalicji prawicowej. Kanclerz Rzeszy Marx pod tym względem ma zupełnie wolną rękę, a zatem gdyby niemieccy nacjonaliści mieli ostatecznie być wykluczeni ze wszelkiej kombinacji, to zawsze pozostaje jeszcze możliwość, że niemiecka partja ludowa uczestniczyć będzie w rządzie nawet bez nacjonalistów. Kanclerz prowadził kolejno rokowania z przywódcami wszystkich stronnictw z wyjątkiem narodowych socjalistów i komunistów.

Bawarska partja ludowa na ostatniem posiedzeniu frakcyjnem uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję: Frakcja parlamentarna bawarskiej partji ludowej wierna swemu dotychczasowemu stanowisku oraz ze względu na wyniki ostatnich wyborów, uważa utworzenie burżuazyjnego rządu większości za jedyne możliwą drogę wyjścia z położenia i oświadcza wobec tego, że wszelkie dążenia, zdążające do utworzenia takiego rządu znajdą u niej należyte poparcie.

Z Sejmu.

Prowizorjum budżetowe uchwalono na 2 miesiące. — Mniejszości żydowskie i Wyzwolenie przeciw budżetowi. — Dziś trzecie głosowanie. — O wydanie posłów. — Burze i przerwy w obradach.

Warszawa, 18. 12. (PAT) Przystąpiono do sprawy prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku przyszłego.

Jako sprawozdawca przemawiał poseł Zdziechowski (Z. L. N.), zaznaczając, że prowizorjum, które mamy przed sobą otwiera kredyty do wysokości 450 miljonów złotych. Dla ustalenia wydatków na pierwszy kwartał r. p. nie można się opierać na wydatkach roku bieżącego, gdyż suma ta bedzie powiększona. Do przedłożonego prowizorjum komisja wprowadziła zmiany, polegające na rozszerzeniu prawa „virement". Chodzi o swobodę przesunięć kredytowych. Sprawozdawca prosi o przyjęcie prowizorjum.

W dyskusji zabrał głos pos. Reich (kl. żyd.), składając deklarację stwierdzającą, rzekomo eksterminacyjną politykę rządu względem żydów i uskarżającą się na uchwalenie przez Radę Ministrów odebrania dotychczasowych koncesji, co jego zdaniem postawi 32 000 rodzin żydowskich w sytuacji bez wyjścia. Na znak protestu mówca oświadcza, że klub jego opuści salę. Posłowie żydowscy opuszczają salę.

Pos. Pryłucki (żyd. str. lud.) wygłasza podobne co do treści przemówienie.

Pos. Ballin (Wyzw.) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko prowizorjum budżetowemu, nie biorąc odpowiedzialności za politykę rządu.

W głosowaniu wniosek o prowizorjum budżetowe na 3 miesiące upadł 179 głosami przeciw 129.

Następnie na wniosek posła Rymara (ZLN) uchwalono prowizorjum na 2 miesiące. Wniosek pos. Schippera (kl. żyd.) o wyasygnowanie półtora miljona złotych na cele oświaty żydowskiej odrzucono.

W końcu przyjęto ustawę o preliminarzu budżetowym na pierwsze dwa miesiące roku przyszłego w drugiem czytaniu.

Z kolei Sejm odesłał do komisji wniosek klubu ukraińskiego w sprawie uzupełnienia regulaminu sejmowego ustępem, że niepolskie teksty artykułów w interpelacjach, dotyczących konfiskat prasowych ma odesłać do zaprzysiężonego tłumacza i podawać je do wiadomośc po nadejściu tłumaczenia i wniosek w sprawie zmiany regulaminu, która szła w kierunku rozszerzenia władzy dyscyplinarnej marszałka na posłów, zakłócających porządek poza salą obrad, ale wewnątrz Sejmu. Sejm bez dyskusji wszystkie te poprawki uchwalił.

Następnie przystąpiono do sprawozdań komisji regulaminowej o nietykalności poselskiej oraz do sprawy wydania szeregu posłów sądom. Sejm przyjął wniosek o odmówienie wydania posłów: Grabskiego (kl. niem.), Regera (PPS), Uziembły (PPS) i Pławskiego (PPS).

Przystąpiono do wydania posł. Łańcuckiego (kom.), którego wydania proponuje komisja w związku z oskarżeniem go o zbrodnię zdrady głównej, gdyż w Przemyślu na zebraniu wzywał do buntu i obalenia rządu drogą gwałtów i wojny domowej.

Przeciwko wnioskowi przemawiał pos. Skrzypa (kl. ukr.) i pos. Łańcucki, wygłaszając przemówienie, apoteozujące ideę komunizmu i uskarżając się na represje, stosowane względem komunistów.

Sejm uchwalił większością głosów wydanie pos. Łańcuckiego.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie frakcji komunistycznej ze śpiewem wyszli ze sali.

Na ławach stronnictw prawicowych powstała wielka wrzawa i bicie w pulpity, wskutek czego p. marszałek przerwał posiedzenie.

Po przerwie pos. Marweg (ZLN) uzasadniał wnioski komisji regulaminowej o wydanie posłów Wasyńczuka Pawła, Kozickiego Sergiusza, i Czuczmaja wszystkich z klubu ukraińskiego albowiem na wiecu w Poczajewie wyrazili się m. in. „Osadnicy, to wszy, które powinno się strzasać Wszelki kompromis zawiódł, nie pozostaje nic innego, jak tylko walka. Nadejdzie jeszcze czas, kiedy my, Ukraińcy, będziemy stąd wyganiać Polaków, władze polskie i osadników. Musi się przystąpić do mordowania i palenia Polaków. Urzędnicy polscy to złodzieje. Wszystkie majątki podpalimy..." itd. itd.

Wobec powyższych słów komisja proponuje wydanie tych posłów władzom.

Po przemówieniach kilku posłów przeciwko wydaniu, pos. Uziembło wniósł o powtórne odesłanie tej sprawy do komisji, wypowiadając się zasadniczo przeciw wydaniu.

W głosowaniu pos. Uziembło upadł. Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem komisji. W głosowaniu wniosek ten uchwalono głosami Zw. Lud. Nar., Chrz. Nar., Chrz. Dem., Piasta i NPR.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie białoruscy i ukraińscy zaczęli śpiewać.

Na ławach stronnictw centrum i prawicy rozpoczęto bicie w pulpity. Powstała wielka wrzawa. Marszałek przerwał posiedzenie.. Wrzawa trwała około 15 minut przy ciągłym śpiewie Białorusinów i Ukraińców.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Barlicki (PPS) wniósł o przerwanie posiedzenia. W głosowaniu wniosek ten odrzucono, jednak przed ogłoszeniem wyniku głosowania p. marszałek zakomunikował że pos Barlicki wniósł o reasumcję uchwały co do wydania pos. Wasyńczuka, Kozickiego i Czuczmaja i że wniosek ten wniesiony będzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń.

Następnie przystąpiono do sprawy wydania pos. Pankratza (zjedn. niem.) referował pos Kronig (zjedn. niem.) Komisja odmówiła wydania. Wniosek komisji przyjęto.

Następnie z kolei pos. Utta (ziedn niem) przedstawił sprawozdanie komisji w sprawie swego wniosku o nowelizacji ustawy o ustaleniu wynagrodzenia nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Nowela przedłuża termin, który ma upłynąć z dniem 31 stycznia 1925 roku, na czas do 31-go stycznia 1927 roku.

Pos. Smulikowski (PPS) zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia weryfikacji lat służby nauczycieli, którzy od 1 października 1923 r. nie zostali zweryfikowani.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją pos. Smulikowskiego.

Bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o wznowieniu zaginionych lub zniszczonych ksiąg hipotecznych.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. P. marszałek doniosł, że wpłynął wniosek posłów niezależnej partji chłopskiej, klubu biaoruskiego i ukraińskiego oraz frakcji komunistycznej o reasumcję uchwały co do wydania pos. Łańcuckiego.

Pos. Stroński (Chrz. Nar.) zapytuje, na podstawie jakiego punktu regulaminu opiera się wniosek o reasumcję zapadłej uchwały? P. marszałek odpowiedział, że opiera się na precedensach, jakie były w Sejmie Ustawodawczym i w obecnym Sejmie.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro godz. 11 rano. Na porządku dziennym sprawa reasumcji uchwały Sejmu o wydanie trzech posłów ukraińskich.

Z sejmowych komisyj.

Warszawa, 18. 12. (Pat). Sejmowa komisja wojskowa w obecności p. ministra spraw wojskowych gen. dywizji Sikorskiego wysłuchała drugiej części referatu pos. Stefana Dąbrowskiego (Chrz. Nar.) o organizacji naczelnych władz wojskowych. Na wniosek pos. Wędziagolskiego (Z. P. S. L.) komisja postanowiła, aby referat pos. Dąbrowskiego wydrukować na koszt Sejmu i rozdać członkom komisji.

Warszawa, 18. 12. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła jednomyślnie wszystkie poprawki Senatu do ustawy skarbowej o dodatkowych kredytach na rok 1924. Następnie przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Po wysłuchaniu referatu pos. Żółtowskiego (Chrz. Nar.) dyskusję ogólną nad budżetem tegoż ministerstwa odłożono do następnego posiedzenia komisji budżetowej po świętach. Z kolei komisja zastanawiała się nad uchwałami komisji rolnej dotyczącemi zasad ustalonych przez tę komisję w zakresie budżetowania i kontroli zarządu lasów państwowych. Komisja budżetowa zmieniła redakcję odnośnych uchwał komisji rolnej w sposób, któryby nie przesądzał o prowizorjum ustawy skarbowej na rok 1925. Pozatem komisja budżetowa wyraziła pogląd, który znajdzie wyraz w projekcie komisji budżetowej, że uprawnienia ministerstwa Rolnictwa w zakresie przenoszenia kredytów w planie gospodarczym zarządu lasów państwowych, jak również zwiększenia w pewnych wypadkach wydatków zwyczajnych będą wytycznemi przy układaniu ustawy skarbowej na rok 1925.

Zjazd unji katolickiej.

Rozpaczliwy stan katolików w Rosji.

Bern, 18. 12. (Pat.) W dniach 15, 16 i 17 grudnia odbył się w Fryburgu zjazd unji katolickiej dla badań międzynarodowych pod przewodnictwem barona Mantena.

Na zjeździe były reprezentowane następujące kraje: Niemcy, Anglja, Austrja, Belgja, Francja, Holandja, Włochy, Szwajcarja i Polska.

Przedmiotem dyskusji były m. i. sprawy następujące: katolicka współpraca intelektualna przy Lidze Narodów, stworzenie katolickiej misji międzyparlamentarnej i obrona mniejszości katolickiej.

Polskę reprezentowali na kongresie ks. poseł Kaczyński i panna Romer. Ks. Kaczyński po złożeniu sprawozdania o działalności grupy polskiej, przedstawił dwa raporty, jeden o konieczności stworzenia **katolickiej unji międzyparlamentarnej**, a drugi o rozpaczliwej sytuacji **katolików w Rosji i o konieczności wspólnej akcji katolików całego świata w ich obronie i na ich rzecz.**

Protokuł ten został gorąco poparty, zwłaszcza przez delegację angielską, która żądała, aby katolicy we wszystkich krajach wywarli nacisk na swoje rządy w celu uzyskania z ich strony inicjatywy na rzecz katolików w Rosji.

Propozycje delegata polskiego jednomyślnie zostały przyjęte w drodze aklamacji.

Wśród szeregu powołanych komisji najważniejsze są: komisja dla współpracy intelektualnej komisja dla ochrony mniejszości katolickiej i komisja dla stworzenia katolickiej unji międzyparlamentarnej. Przewodnictwo tej ostatniej komisji oddane zostało Polsce

W jaki sposób walczy rząd z drożyzną?

Główną bronią walki z drożyzną jest dla rządu odpowiednie stosowanie **polityki celnej** — o czem już wspominaliśmy w artykule pod tytułem: „Polityka Aprowizacyjna a celna".

Zapomocą odpowiedniego zwiększenia cła wywozowego na zboże rząd uniemożliwił wywóz tych produktów co ma wpływać na potanienie artykułów pierwszej potrzeby.

Jest to pierwsza główna broń jaką rząd rozporządza w walce z drożyzną ale nie jedyną, dalszą taką bronią jest **polityka taryfowa.**

Przez stosowanie taryf ulgowych rząd jest w stanie wpływać w znacznej mierze na ceny danych towarów. Z ważniejszych taryf ulgowych wymienić należy:

Dla przewozu węgla taryfa wyjątkowa nr. 6, dla przewozu mąki do Warszawy i Katowic taryfa wyjątkowa nr. 11 dla przewozu chleba taryfa wyjątkowa nr. 20. Już z tych trzech powyżej podanych taryf ulgowych na artykuły pierwszej potrzeby uwidaczniają się cele rządu.

Chodzi tu o dostarczenie większym ośrodkom miejskim, które zawsze były drogowskazem do podbijania cen, możliwie taniego węgla, mąki i chleba. Zapewnienie ludności możności nabywania tanich artykułów spożywczych leży winteresie związków komunalnych Tylko przy solidarnej współpracy rządu i samorządów miejskich ulgi w taryfach przewozowych wywierała swój skutek.

Jeżeli związki komunalne nie stoją na wysokości swego zadania i nie rozporządzają należycie zorganizowaną dostawą wtedy zniżki w przewozie kolejowym wpływają do kieszeni prywatnych dostawców..

Trzecim środkiem zwalczania drożyzny przez rząd jest **walka z lichwą i spekulacją.**

Busolą w orjentacji dla rządu w sprawie normalnego ustanawiania cen przez poszczególne sfery wytwórcze będzie Biuro Badania Cen, które jednakże znajduje się dopiero w stadjum organizacji.

Biuro to ma za zadanie: opracowywać materjał statystyczny i faktyczny dotyczący ruchu cen podstawowych artykułów użytkowych i świadczeń, ustalać w drodze badania stosunków gospodarczych opinję, co do normalności cen, śledzić wpływ zarządzeń władz rządowych i samorządowych na ruch cen, przedstawiać Komitetowi Ekonomicznemu opinję o postulatach sfer społecznych i gospodarczych, mogących odziaływać na poziom cen, przedstawiać Komitetowi Ekonomicznemu materjały i wnioski z zakresu działania rządu, instytucyj rządowych i przedsiębiorstw państwowych, zmierzające do obniżania cen, komunikować czynnikom samorządowym, społecznym i gospodarczym opinję co do normowania i obniżania cen szerzyć propagandę o doniosłości utrzymania cen na właściwym poziomie itd.

Biuro Badania Cen składać się będzie z przewodniczącego, którym jest sekretarz Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz 9 członków z pośród sfer społecznych, z których 6 powołuje Komitet Ekonomiczny na wniosek ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, oraz Kolei; trzech zaś powołuje przewodniczący Komitetu Ekonomicznego.

W końcu zdając sobie sprawę z nadmiernych kosztów naszego zbyt wybujałego pośrednictwa rząd postanowił za pomocą celowej **polityki współdzielczej** ograniczyć do minimum indywidualne pośrednictwo na rzecz zbiorowego.

Tak wygląda z lekka naszkicowany sposób walki z drożyzną ze strony rządu. Jeśli chodzi o dwa pierwsze sposoby czyli racjonalne stosowanie polityki celnej i taryfowej to mogą one wydać pożądane owoce, o ile jednocześnie nie pracuje się za pomocą tejże polityki celnej do utrzymania zbyt wygórowanych cen na artykuły przemysłowe, co niestety ma u nas miejsce.

Wszelka zaś walka rządu z drożyzną jak dotąd przynajmniej chybiała zupełnie celu.

Polityka współdzielcza jest polityką dalekiej przyszłości. Ogólnie trzeba zauważyć, że przecenia się wpływ rządu na kształtowanie się cen. Ten wpływ jest prawie żaden, jedynie racjonalnie stosowana polityka celna i taryfowa mogłaby wywrzeć pewien skutek gdyby była jednolicie stosowana w stosunku do artykułów przemysłowych i rolniczych. **J. Kr.**

Co się dzieje we Francji?

HERRIOT CHORY. — NA CZOŁO WYSUWAJĄ SIĘ B. MINISTROWIE CAILLAUX (KAJO) i MALWY (SKAZANI ZA ZDRADĘ STANU I NIEDAWNO AMNESTJOWANI.) — STOSUNEK DO ANGLJI. — TAJEMNICZE WPŁYWY NIEMIECKIE. — CAILLAUX, WIELKI PRZYJACIEL NIEMCÓW. —

Paryż, 18. 12. Choroba Herriota jest bardzo poważna. Jak przewidują lekarze, premjer francuski nie będzie mógł opuścić łóżka przed dwoma tygodniami.

Ponieważ pierwszorzędne sprawy znaczenia międzynarodowego są na porządku dziennym i nie mogłoby się ich załatwić bez udziału premjera, przeto przyjaciele premjera wysuwają Painlevego jako zastępcę.

Gdańsk, 18. 12. Prasa tutejsza publikuje informacje z Londynu, według których przyczyna osłabienia pozycji rządu Herriota we Francji są postulaty rekonstrukcji gabinetu, wysuwane zarówno ze strony prawego, jak i lewego skrzydła obecnej większości.

Prawe skrzydło ma się domagać powierzenia głównej teki Loucheurowi lub Briandowi, lewe zaś żąda przyjęcia Caillaux do gabinetu.

Dzienniki gdańskie dodawają jeszcze, że w Anglji powyższy rozwój sytuacji we Francji obserwowany jest z wielką bacznością. Koła polityczne Anglji pragną wiedzieć, z jakim rządem we Francji będą miały w przyszłości do czynienia. Wstąpienie Caillaux'a lub Loucheura do rządu znaczyłoby, że rząd ten przestałby być faktycznie rządem Herriota.

Paryż, 18. 12. (Pat.) Przemawiając na posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa radykalnego, radykał, socjalista senator Pasquet, zastępując w przewodnictwie Herriota, oświadczył, iż ma nadzieję, że konserwatywny gabinet angielski prowadzić będzie dalej tę samą politykę zewnętrzną i rozpatrzy wspólnie z Francją wszystkie zagadnienia, wiążące się z ustaleniem pokoju.

Francja — oświadczył Pasquet — nie mieszała się do zatargu anglo-egipskiego, chociaż interesuje ją wszystko co dotyczy świata muzułmańskiego. Stronnictwo radykalne w stosunku do Niemiec prowadzić będzie politykę identyczną z polityką Herriota.

Czy nastąpi ewakuacja wojsk angielskich z Kolonji?

Londyn, 18. 12. (Pat.) Lord Curzon złożył w izbie lordów oświadczenie, w którem streścił punkt widzenia rządu angielskiego w sprawie ewakuacji wojsk angielskich z Kolonji.

Mówca zaznaczył na wstępie, że warunki ewakuacji terytorjum nadreńskiego zostały dokładnie określone w traktacie wersalskim, który przewiduje również że rząd angielski powinien działać w ścisłej porozumieniu ze swoimi sojusznikami.

Ewakuacja została uwarunkowana dotrzymaniem przez Niemcy warunków traktatu, dotyczących rozbrojenia oraz odszkodowania.

Raport ostateczny międzysojuszniczej komisji wojskowej nie będzie gotów do dnia 10 stycznia gdyż Niemcy utrudniają bardzo prace komisji. Po otrzymaniu tego raportu i po przeprowadzeniu nad nim obrad, sojusznicy rozstrzygną ostatecznie, czy można przystąpić do ewakuacji pierwszej strefy okupacyjnej.

Co się zaś tyczy odszkodowań, to należy się spodziewać, że przyjęcie planu Davesa ułatwi w znakomitej mierze załatwienie sprawy. W zakończeniu swego przemówienia Curzon stwierdził, że rząd angielski bynajmniej chęci przedłużenia okupacji niema, gdyż uchylenie jej przyczyny sie w znacznej mierze do osiągnięcia normalnych stosunków w Europie.

Powstanie w Albanji wzmaga się.

Włochy wysłały statki wojenne.

Rzym, 18. 12. (AW.) Agencja Stefaniego donosi, że Włochy wysłały 2 okręty wojenne na wody albańskie. W całej Albanji odbywają się zgromadzenia, na których ludność zwraca się do Ligi Narodów o interwencję, w sprawie postępowania Jugosławji i Grecji, które udzielają swego poparcia powstańcom. Wiadomość o układzie włosko-jugosłowiańskim, wymierzonemu przeciwko Albanji, jest nieprawdziwą.

Białogród 18. 12. (Pat.) Korespondent „Polityki" donosi, że miał wywiad z jednym z przywódców powstańców albańskich z Tsena bajem, który zapewnił korespondenta, że w ciągu 6 dni zdobędzie stolicę. Szybki sukces akcji powstańców — pisze korespondent „Polityki" — niewątpliwie dowodzi że cała ludność albańska stoi po stronie głównego inspiratora powstania, byłego premjera Achmeta Zogu.

Londyn, 18. 12. (Pat.) Sekretarz stanu dla **spraw** zagr. Chamberlain oświadczył na dzisiejszem **posiedzeniu** izby gmin w odpowiedzi na interpelację, **że rząd** angielski dokłada wszelkich starań w celu umiejscowienia rozruchów w Albanji i w tym względzie **liczy na** pomoc rządu włoskiego i jugosłowiańskiego.

Niemcy wezmą udział w międzynarodowej konferencji

Berlin, 18. 12. (AW). Niemcy przyjęli zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji, która ma się odbyć w maju w sprawie kontroli transportów broni i amunicji. Wobec tego, że i Ameryka **przyrzekła swój** udział, konferencja ta będzie miała pierwszorzędne **znaczenie.**

Repertuar Teatru Miejskiego.

PIĄTEK: „NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET" Ceny od 75 gr. do 8 zł.

SOBOTA: premjera „WESOŁA WDÓWKA"

NIEDZIELA: popołudniu 3.30 **„RAJ ZAMKNIĘTY"** Ceny od 50 gr do 1.50 zł. Wieczorem **„WESOŁA WDÓWKA".**

PONIEDZIAŁEK: premjera „DWAJ MALCY"

WTOREK i ŚRODA: Przedstawienia niema.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (80

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Przed fasadą tej olbrzymiej świątyni, która, jak przypuszczam, dorównuje prawie świątyni w El-Karnac pod Tebami, gdyż największe mierzone przezemnie kolumny miały od osiemnastu do dwudziestu stóp wysokości, mały nasz orszak zatrzymał się i Ayesha wysiadła z lektyki.

— Był tu pokoik, Kallikratesie — rzekła do Leona, który pomagał jej wysiąść — gdzie możnaby się przespać. Przed dwoma tysiącami lat odpoczywałam tu z tobą i ową Egipcjanką, ale od tego czasu nie byłam w tych stronach ani ja, ani żaden człowiek, być może zatem, że się zawalił.

I razem z nami weszła po szerokich schodach, których stopnie były zniszczone i popękane, na zewnętrzny dziedziniec, orjentując się w ciemności. Nagle, jakby sobie coś przypomniała, postąpiła kilka kroków wzdłuż muru obwodowego i zatrzymała się.

— To tutaj — rzekła, dając równocześnie znak dwom niemym tragarzom, obładowanym zapasami żywności i naszymi podręcznymi bagażami.

Jeden z nich wystąpił i wydobywszy lampę, zapalił ją od swej fajerki. Amahaggerowie zabierają z sobą na drogę prawie zawsze mały, tlący się palnik do rozniecania ognia. Knot u tego palnika zrobiony jest z nasyconych pewną ilością wody kawałków balsamowanych ciał, zmielonych na proszek i jeśli domieszka wody jest odpowiednia, mieszanina w ten sposób przyrządzona może tlić się przez cały szereg godzin *).

Skoro zapalono lampę, weszliśmy do pokoju, przed którym zatrzymała się Ayesha. Był to pokoik wykuty w grubej ścianie i wnosząc z obecności ciężkiego stołu kamiennego, mam wrażenie, że służył za mieszkanie jednego z odźwiernych wielkiej świątyni.

Zatrzymaliśmy się tu i po oczyszczeniu pokoiku i rozgoszczeniu się w nim, o ile na to pozwoliły okoliczności i ciemność, posililiśmy się zimnem miesiem, przynajmniej ja, Leon i Job, gdyż Aysha jadła, jak to już, o ile pomnę przy innej sposobności wspomniałem jedynie ciastka, owoce i wodę. Jeszcze podczas posiłku księżyc w pełni ukazał się ponad pierścieniem skał i cały pokój utonął w srebrzystej poświacie.

— Czy wiesz, Holly, w jakim celu sprowadziłam was tutaj tej nocy — rzekła Ayesha z główką wspartą na dłoni i oczyma wlepionemi w wielki krąg, wschodzący jak niebieski jakiś władca ponad pełnemi powagi kolumnami świątyni. — Przywiodłam was tu, wiesz, to dziwne, Kallikratesie, ale leżysz teraz na tem samem miejscu, gdzie spoczywało twoje martwe ciało, kiedy je przed laty niosłam z powrotem do podziemi Kôr? Przypominam to sobie dokładnie. Zdaje mi się, że je jeszcze widzę i widok ten budzi we mnie grozę.

Wstrząsnęła się.

Leon zerwał się na równe nogi i usiadł w innem miejscu. Jakkolwiek wspomnienie to mogło poruszyć Ayeshę, było widocznie dla niego niczem przyjemnem.

— Przywiodłam was — mówiła, nie zważając na to Ayesha — abyście się mogli napawać najpiękniejszym na świecie widokiem, widokiem księżyca w pełni, świecącego ponad ruinami Kôr. Kiedy się posilicie, chciałabym Kallikratesie, nauczyć cię jeść tylko owoce, ale to przyjdzie kiedy weźmiesz kąpiel ogniową; i ja kiedyś jadłam mięso, jak dziki zwierz... Kiedy się zatem posilicie, wyjdziemy; pokażę wam wielką świątynię i Bóstwo, któremu w niej przed laty ludzie cześć oddawali.

Rzecz prosta, wstaliśmy w tej chwili i ruszyli za nią. I tu pióro odmawia mi posłuszeństwa. Podawanie wymiarów, wyliczanie szczegółów, charakterystycznych dla każdego z dziedzińców świątyni znużyłoby tylko, przypuśćmy nawet żebym się na nie zdobył, ale nie wiem po prostu w jaki sposób opisać widok, który przedstawił się naszym oczom. To, na cośmy patrzyli, było nawet w ruinie tak wspaniałem, że przechodziło wprost ludzkie pojęcie. Dziedziniec za dziedzińcem, długie linie potężnych filarów — z których pewna liczba (zwłaszcza u wejścia) rzeźbionych od podstawy aż do kapitelu — szeregi opustoszałych komnat, które przemawiały wymowniej do wyobraźni, niż ożywione ulice. A ponad wszystkiem śmiertelna cisza grobu; ucieleśnienie zupełnego opuszczenia, duch przeszłości dawno minionej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uwaga: Amahaggerowie, jak mi mówił Billala, wierzą, że miasto jest nawiedzane przez duchy i nie zaglądają tam pod żadnym pozorem. W istocie zauważyłem, że on sam czynił to z niechęcią i jedynie pocieszała go myśl, że znajduje się teraz pod opieką JEJ. Zarówno mnie, jak i Leonowi wydało się to rzeczą ciekawą, że naród, który nie boi się żyć między zmarłymi i który wskutek przestawania z nimi odnosi się do trupów z pewnem lekceważeniem, używając ich jako materjału opałowego, boi się zbliżać do mieszkań, które zmarli ci zajmowali za życia. Wytłómaczyć to można tylko brakiem równowagi, jaki spotykamy u dzikich. — L. H. H.

*) Uwaga: W każdym razie nie stoimy pod tym względem wiele wyżej od Amahaggerów. Istnieje farba zw. mummy, która jest sproszkowanym materjałem, pochodzącym z ciał mumij starożytnych Egipcjan. — Wydawca.

List pasterski biskupa lwowskiego do żołnierzy.

W wieczór wigiliiny żołnierz polski nie będzie samotny, towarzyszyć mu będą uczucia całej Polski.

Za „Polską Zbrojną" podajemy rozkaz dzienny M. S. Wojskowych, który podaje do wiadomości list pasterski Biskupa Polowego. P. Minister list ten rozkazał odczytać we wszystkich oddziałach wojskowych księżom kapelanom, w oddziałach zaś, pozbawionych opieki duchownej oficerom przy stole wigilijnym przed łamaniem się opłatkiem. List ten brzmi:

„Dr. Stanisław Gall z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski, Biskup Wojsk Polskich.

Drogi Żołnierzu!

Kiedy pierwsza gwiazdka zapłonie w wigilijny wieczór i w waszych domach rodzinnych zasiądą najbliżsi wasi do wspólnej tradycyjnej wieczerzy, do ręki wezmą ze czcią opłatek, dzielić sie nim będą w uczuciu zgody i miłości, życząc sobie nawzajem błogosławieństwa Bożego — wtedy o każdym z was z tęsknotą wspominać będą, że was brak w tem rodzinnem zebraniu.

Z tą myślą i Ty, żołnierzu polski, zasiądziesz do wigilijnej wieczerzy, że brak Ci najbliższej rodziny. Choć zdala jesteś od rodzinnej strzechy, to jednak nie będziesz sam i opuszczony, ale zasiądziesz w bratniej i drogiej Ci rodzinie żołnierskiej łamać się będziesz białym opłatkiem i z głębokiem wzruszeniem Bosk'emu Dzieciątku zanucisz starodawną kolendę. Boże zaś Dziecię, jak przed wiekami ubogim pasterzom pobłogosławi Tobie za Twe szczere polskie serce, które w ofierze Mu złożysz, pobłogosławi wiernym Twoim służbom, chętnie dla drogiej Ojczyzny spełnionym, pobłogosławi mężnym zastępom żołnierskim, które strzegą wolności.

Niechże więc po naszej ziemi ojczystej rozlegnie się donośnem echem w wieczór wigilijny radosne wołanie anielskie: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Sprawy urzędnicze.

Sprawa dodatków świątecznych niepomyślnie dla urzędników załatwiona. — 13-tej pensji nie będzie. — Za to niektórzy dostaną remunerację. — Wysokość budżetu remuneracyjnego. — Kolejarze w szczęśliwem położeniu.

Warszawa, 18 grudnia.

Wczoraj premjer Grabski przyjął delegację centralnego komitetu pracowników państwowych. Delegacja przedstawiła prośbę o przyznanie zasiłków świątecznych dla urzędników.

Premjer odpowiedział, że względy budżetowe **nie pozwalają mu na wyznaczenie 13-tej pensji,** o której się tyle mówi. Jedynie przyznać można pewne kwoty dla **szczególnie zasługujących urzędników tytułem remuneracji.**

Gdyby natomiast kwota budżetowa przeznaczona na remunerację i zapomogi miała być rozdzielona między wszystkich pracowników, to wyniosłaby na głowę 1 do 2 zł., co nie przedstawiałoby żadnej wartości.

Zaliczki i zasiłki dla urzędników kolejowych zamiast 13-tej pensji.

Warszawa, 18. 12. (Pat). Ministerstwo Kolei komunikuje: P. minister kolei nie mając dla braku funduszów możności uwzględnienia starań związków o wypłacenie trzynastej pensji, a chcąc przyjść z pomocą kolejarzom, rozszerzył zakres udzielania zwyczajnych zaliczek 6 proc. na pobory służbowe pracowników kolejowych etatowych i sumę 1 200 000 złotych przeznaczoną na zaliczki rozdzielił na wszystkie dyrekcje kolejowe stosownie do ilości pracowników.

Oprócz tego p. minister kolei zezwolił wszystkim dyrekcjom kolejowym rozdzielić między zasługujących na to pracowników niezużyte resztki kredytów zapomogowych i remuneracyjnych w łącznej kwocie około miljona złotych. Powyższe zaliczki i zasiłki będą dyrekcje przyznawały indywidualnie tak pracownikom etatowym, jak i nieetatowym stosownie do zasług i potrzeby.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota; Teofila i Wojmira Wschód słońca 8.11 zachód 3.45. Wschód księżyca 12.23 zachód 12.48

—** **Dzisiejszy wieczór dyskusyjny** Chrześc. Dem., który **odbędzie się** o ½8 wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przypominamy w chwili ostatniej. Program na pierwszej stronie.

—** **Ochronka miejska** urządza w niedzielę dnia 21 grudnia o godzinie 5-ej popoł. w Hotelu pod „Złotym Lwem" swą doroczną uroczystość **gwiazdkową,** połączoną z popisami. Wstęp tylko dla dorosłych, datki dobrowolne. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

—** **Ostatni koncert.** Na zakończenie turnieju artystycznego po całym Pomorzu artysta wirtuoz - skrzypek prof. **Robert Poselt** uproszony przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wystąpi raz jeszcze w **Grudziądzu** ze współudziałem pianistki p. Stefanii Sokołowskiej **we wtorek dnia 23 bm.** w sali koncertowej Hotelu Warszawskiego. Początek oznaczony na godzinę 8-mą wieczorem. Bilety nabywać można w cukierni „Ziemiańskiej".

—** **Z zebrania Komitetu Wystawy Przemysłowo - rolniczej.** Wczorajsze zebranie komitetu Wystawy Przemysłowo - Rolniczej — które się odbyło na sali w Magistracie o godzinie 5.30 — ustaliło czas trwania wystawy. Wystawa będzie trwać od 27 czerwca do 6 lipca: dział rolniczy od 27 czerwca do 1 lipca. W dalszym ciągu wybrano dyrektora Wystawy w osobie inżyniera **p. Bilskiego.** Jednym z ważniejszych punktów obrad było sprawozdanie Komisji finansowej, które w rzeczowem przemówieniu ujął p dyr. Krupski.

W końcu wspólnie z nowowybranym dyr. Wystawy p. Bilskim uchwalono wniosek dotyczący opracowania budżetu prowizorycznego, który będzie podstawą dalszej działalności Komitetu Wykonawczego i nowo wybranej dyrekcji. Posiedzenie komitetu zostało zamknięte przez przewodniczącego p. prezydenta Włodka o godzinie 7.30 wieczorem.

—** **Serdeczna prośba o gwiazdkę dla sierot i dzieci ubogich.** Ofiarnych Panów Kupców w Toruniu i na Pomorzu, miłosierne Panie ze wsi i miasta i wszystkich, mających serce dla nędzy sierocej, prosimy gorąco w imieniu ubogiej Dzieciny betlejemskiej o podarek gwiazdkowy dla dzieci bez ojca i matki.

Szczególnie pożądana odzież i bielizna, obuwie, ciepłe rękawice, szale, węgiel, drzewo, książeczki stosowne i przybory do pisania, mięso, wędliny, towary kolonjalne, mąka, zboże, warzywa itp.

Łaskawe dary prosimy składać za pokwitowaniem na ręce kierowniczki dla sierot, umieszczonych przez Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w następujących zakładach własnych lub zakonnych:

W Toruniu: 1) Biuro P. T. O. n. Dz. Warszawska 14. 1. rozdziela dary. 2) Żłóbek Pomorski św. Antoniego ul. Bydgoska koło Cegielni 50 dzieci do lat 5-ciu. 3) Stacja dla dzieci (obecnie 15 chłopców) Wielkie Garbary róg Piernikarski 4) Poradnia dla matek (przychodzą najuboższe matki z dziećmi po bezpłatną poradę lekarską i ew. wyprawkę dla niemowląt).

W Ostrowitem pod Golubiem: Sierociniec im. gen. Hallera 45 dzieci przeważnie dziewczynek kresowych.

W Grudziądzu: 1) Zakład św. Józefa (SS Elżbietanki) 30 naszych chłopców. 2) Zakład Wsz. Świętych (SS. Elżbietanki) 12 naszych dziewczynek.

W Chełmnie: Sierociniec Sióstr Miłosierdzia, 40 naszych dzieci.

W Lubawie: Zakład Sióstr Miłosierdzia, 35 dziewczynek repatrjantek.

W Bydgoszczy: Zakład św. Florjana SS. Miłosierdzia, 10 naszych dzieci (prócz kilkudziesięciu innych sierot, jak i w powyższych zakładach).

Dzieci „nasze" t. zn. przez P. T. O. D. opłacane a pochodzące z Pomorza, Westfalji, kresów wschodnich lub Bukowiny rumuńskiej. Przy tej sposobności usilnie prosimy o składkę roczną za 1924. Członek zwyczajny płaci 12 zł., członek dobrodziej 100 zł., do kasy naszej w biurze lub na konto czekowe PKP. Poznań 202563. Pomorskie Tow. Opieki nad Dziećmi w Toruniu.

Upraszamy o przedruki.

Za Zarząd

Ks. Szuman.

—** **Walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta Grudziądza** odbyło się w dniu wczorajszym przy dość sporej obecności obywatelstwa. Zdawali sprawozdanie pp. radca Klimek, insp. Wodwud i sekr. Śliwa. Insp. Wodwud w dłuższem przemówieniu podkreślał znaczenie Tow. dla kultury miasta. Dalej dawał obraz całorocznej pracy Towarzystwa. Rok ostatni był rokiem znamionującym znaczny postęp; robiło się wiele w miarę możności i środków. Po sprawozdaniach nastąpił wybór nowego zarządu, załatwienie szeregu spraw wewnętrznych.

Następnie rozdawanie nagród i dyplomów osobom szczególnie starającym się o piękny i estetyczny wygląd balkonów.

Dokładne sprawozdanie i listę osób, które otrzymały odznaczenia podamy niebawem, podkreślając tu zasługi zarządu z p. radcą Klimkiem a szczególnie też p. insp. Wodwuda duszy całego Stowarzyszenia.

—** **Pamiętajcie o ptakach!** Ptactwo, które nie odlatując przy końcu lata w odległe ciepłe kraje i pozostało przy nas wiernym związkiem ma prawo w przypomnieniu nam obowiązku pamiętania także o niem.

Przez oczyszczanie wśród wiosny i lata ogrodów i sadów codziennie z miljardów szkodliwych owadów, spełniło ono swój cel życia całorocznego, a dziś, wśród mrozów i śniegów woła żałosnym piskiem i głodnem okiem spogląda w twoje okno, przypominając: Czyń mnie, jakom Tobie czynił! Rzuć mi okruchy, zbywające na Twym stole. Broń życia przyjacielskich ptasząt, zimą, jako one plon Twej roli przed zagładą w lecie broniły!

—** **Szkoła Powszechna w Małem Tarpnie** urządza w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 6 wiecz. na sali p. Fritscha w M. Tarpnie **Wieczorek Gwiazdokwy,** na który zaprasza **Grono nauczycielskie.**

Dla dzieci odbędzie się przedstawienie w sobotę, dn. 20 bm. o godz. 4 popoł.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Chór Kościelny** ma w sobotę o godz 8-mej wiecz. próbną lekcję.

—** **Zarząd Koła Podoficerów Rezerwowych w Grudziądzu** donosi wszystkim swym członkom, że następna **lekcja** kursu topograficznego odbędzie się we wtorek dnia **23 grudnia** 1924 roku w koszarach Hallera przy ulicy Lipowej w **Kasynie** Podoficerskim 16 pułku art. pol. Poleca się wszystkim członkom Koła brać udział w tymże kursie.

„Szarlatan" w kinie „ORZEŁ". Ciekawy dramat o silnem napięciu dramatycznem i ciekawej fabule p. t. „**Szarlatan**" wyświetla obecnie kino „ORZEŁ". Ponadto z **Harry** Peelem sensacyjny film.

LIGA NARODÓW.

Gdyby **Baczewskim** potraktować Ligę,
Dużejby Polska uniknęła biedy.
Bo Litwin pewnie otrzymałby figę.
A namby przypadł cały port Kłajpedy.

Z Pomorza.

—** **SUCHA, pow. świecki. (Koń w studni).** Wydarzył się tutaj w ostatnich dniach niezwykły wypadek. Otóż pewnemu tutejszemu obywatelowi p. Fr. K. wpadł koń do studni. Chociaż była owa studnia przykryta, jednakowoż nakrycie nie było zbyt silne, aby utrzymać konia na powierzchni. Koń się załamał i wpadł około 6 metrów głęboko. Tam zatrzymał się na rusztowaniu. Po kilkugodzinnej pracy zdołano konia z trudnego położenia wyswobodzić.

—** **TCZEW. (Upadek z dachu).** We wtorek 9 grudnia spadł z dachu uczeń ślusarski 18-letni A. Tulpian. Szukając wieczorem czegoś na poddaszu domu, gdzie mieszkają rodzice, zwrócił przez to uwagę na siebie współmieszkańców, którzy myśleli, że to złodziej. Ktoś strzelił podobno dla postrachu a Tulpian chcąc uciec przez otwór z dachu, spadł jednak tak nieszczęśliwie na poddasze, że pokaleczył sobie głowę, złamał rękę i odniósł wewnętrzne obrażenia. Po przewiezieniu go do klasztoru św. Wincentego zmarł już następnego dnia. Dochodzenie sądowe prawdopodobnie wyświetli sprawę.

Popis uczniów szkoły muzycznej im. Moniuszki.

Jak było do przewidzenia, pierwszy popis uczniów stosunkowo od niedawna u nas otworzonej szkoły muzycznej ściągnął liczną publiczność, już to zainteresowanych rodziców i krewnych do szkoły uczęszczających uczniów i uczennic jak i osób interesujących się ożywiającym się u nas ruchem muzycznym. Z faktem tym winien się był liczyć Zarząd, specjalnie t. zw. szef administracji konserwatorjum i stworzyć warunki techniczne jak np. umieszczenie lampy nad fortepianem, wytarcie kurzu z fortepianu itp. **przed** terminem rozpoczęcia popisów, a wówczas nie bylibyśmy pogrążeni niemal kwadrans w ciemnościach i nie tracili niemal godziny na wyczekiwaniu: podobne okoliczności odbierają bowiem ochotę przybywania na nasze koncerty oraz przyzwyczajają publiczność do stałego opóźniania swego przybycia ze względu na naszą przysłowiową niepunktualność, brak zalet administracyjnych.

Prawdziwą rekompensatę za przewinienia starszych dali nam nasi Milusińscy. Produkcje ich wyprzedziło słowo wstępne kierownika szkoły p. Tomaszewskiego, w którem objaśnił, jaki cel mają popisy uczniów oraz poinformował zebranych jaka skala ocenień przystosowaną będzie do ich przeegzaminowania. Ostatnie powierzone zostało jury; w którem zauważyliśmy obok dyrektora szkoły prof. Heynę oraz mecenasa sztuki fortepianowej Dr. Frendla.

Milusińscy kursu I-go, przeważnie uczennice pp. Jordanównej i Szawłowskiej nie okazali zbytnio tremy i rytmicznie poprawnie, mimo paru przesunięć klawisza, popisywali się niezrażeni utworami dobrze do ich umiejętności zastosowanemi jak Beyer'a Burgmüller'a, Kuhlau'a, Breslauer'a, Clementi'ego itd. Pomiedzy nimi były i takie, które grały z pamięci, a w balladzie Burgmüller'a wyczuć nawet było można pewną iskierkę świętego ognia. Kurs I zakończyło ładne, przystepne opracowanie preludjum Bacha wzgl. „Ave Maria" Gounod'a, wykonane przez ucznia dyr. szkoły z pewną dozą dobrze opanowywanej tremy.

Po kursistach grupy I następowały popisy grup II, III i IV, które stworzyły całość, składająca się z przeszło 30 tu numerów. W grupie II aplauz zyskał prof. Heyna, który zastępując chorą uczennicę zagrał na 4 ręce z małą S. zdradzającą indywidualizm muzyczny godny uwagi. W grupie tej zauważyliśmy także uczennice z bardzo małą dozą talentu wrodzonego, produkcje ich świadczyły tylko o dobrem kierownictwie.

Z popisami kursu III, darzącego nas utworami poważniejszemi wzrastało zainteresowanie w audytorjum. Pewność muzykalną zauważyliśmy u wykonawczyni Andante maestoso Mendelsohn'a, chociaż zdaniem naszym inny kompozytor lepiej odpowiadałby właściwemu talentowi wykonawczyni. Stylowo oddała uczennica R. S. Scherzo Schuberta.

Mała garstka kursu tego, uczennice prof Świeżego, Heyny i Dyr. Tomaszewskiego, obdarzyła audytorjum repertuarem klasycznym, dobrze oddanym; stylowo interpretowany Chopin zakończył popisy.

Szczupłe ramy nie pozwalaja nam rozpisywać się szerzej, dodamy tylko, iż jury, notujące sobie swe spostrzeżenia, wygłaszało po popisie każdej grupy stopnie oceniajace takt, dynamiczne nuansowanie, frazowanie, uderzenie — piękność tonu używanie pedału, wykonanie, ogólne wrażenie. Komu zatem zależy na wtajemniczeniu się w tętniące życie szkoły, niechaj stawi się na przyszły popis a wówczas, będzie stałym ich bywalcem, oby tylko nad usterkami natury technicznej, zechciała administracja trochę wcześniej pomyśleć.

— Jor...